

Kamiński Marian
Delegat na II Kongres PZD
ROD Relaks w Oleśnie

Olesno, 2012.04.10

Minister Transportu, Budownictwa
i Gospodarki Morskiej
w Warszawie

STANOWISKO
W SPRAWIE OBRONY USTAWY O ROD
z dnia 8 lipca 2005 r.

Jako uczestnik II Kongresu PZD w W-wie w dniu 22.09.2011 r. na którym przyjęto szereg dokumentów, w obronie ustawy o ROD z dnia 8 lipca 2005 r. i wskazaniu w nich argumentów i szerokiego poparcia działkowców z całego kraju oraz przedstawicieli delegacji zagranicznych rodzi u mnie coraz większy niepokój. Na kongresie tym jednoznacznie opowiedziano się za tą ustawą akcentując, że wszystkie działania prowadzone przez obecną władzę naszego kraju mają wymiar polityczny, a nie merytoryczny związany z użytkowaniem naszych działek, sugerując zarówno działkowcom jak i ich władzom, że działania prowadzone przez rząd są w ich interesie, co mia się z prawdą i nie ma przełożenia na praktyczne pole działania. Uważam, że jest akurat odwrotnie. Nie mogę zrozumieć dlaczego cała ustawa została zaskarżona przez I Prezesa Sądu Najwyższego Pana Lecha Gardockiego. Znamiennym jest również fakt, że zaskarżenia dokonuje I Prezes Sądu Najwyższego będąc politycznie włączony w ten proceder, a przecież wymiar sprawidliwości, rzekomo w naszym kraju jest apolityczny. Powyższa ustawa została zaskarżona w 2010 r. do Trybunału Konstytucyjnego i do dziś nie ma, żadnego rozstrzygnięcia i nie zapadł żaden wyrok. Dziwi mnie to dlaczego tak ważna sprawa dla działkowca, tak długo trwa i wprowadza niepotrzebny niepokój i niepewność dla polskich działkowców w całym kraju. Jeśli władza, która tylko w sloganach swoich mówi o demokracji, a szczególnie przed wyborami, tak naprawdę nie ma pojęcia o demokracji mamiać działkowców swoimi działaniami mówiąc, że ich popiera. Ale tutaj nie chodzi o demokrację tylko o pieniądze i to ogromne pieniądze, które należy domniemywać, czekają dla tych którzy wyrwią z korzeniami działki od prawowitych działkowców. Władza nie tylko do działkowców stosuje te metody i nie ustaje w uszczęśliwianiu na siłę obywateli, ale również jak pokazuje życie tą samą metodę stosuje w stosunku do całego społeczeństwa, uszczęśliwiając je ustawą refundacyjną leków, działkowcom ostatnio reformą emerytalną. Z tego widać, że władza w imię demokracji i własnych interesów jest przeciwko obywatelom i nic nie robi aby tym umęczon ym, schorowanym, w podeszłym wieku emerytom, rencistom - działkowcom pomóc i wesprzeć ich w jesieni życia. Próbuje się nam zdeptać nabyte prawa. W ocenie działkowca ten kto depcze jego ciężką pracę, jego działkę jest szkodnikiem, wandalą i takich wanał należy piętnować, a nie ich gloryfikować tak jak czyni to niby sojusznik działkowców, mamiać ich, że to dla ich dobra - nie tak dawno już coś takiego słyszałem. Dlatego mój sprzeciw jest jednoznaczny i nie życzę sobie, aby ktoś mnie uszczęśliwiał na siłę bez mojej zgody. Na tym tle jawi się pełny obraz prowadzonej polityki w stosunku do najsłabszej grupy społecznej tj. rencistów emerytów i ubogich, którym można zabrać ostatnią ostoję ich egzystencji. Widać, że jest to polityka przemyślana i obliczona na wyniszczenie najsłabszych. Począwszy od działkowców przez ustawę refundacyjną leków po reformę emerytalną kierunek jest bardzo czytelny i to niby w imię demokracji, bez uwzględnienia głosu tych, których to dotyczy. Uważam, że obowiązująca ustawa o ROD z dnia 8 lipca 2005 r. w obecnym kształcie w pełni zabezpiecza interesy działkowców i powinna zostać wycofana z Trybunału Konstytucyjnego, co wyrażają działkowcy w swoich wystąpieniach. Należy przerwać trwający niepokój i niezadowolenie działkowców polskich.

